Nr. 64 (6139) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 25 LUTEGO 1935 r. R... XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Po zakończeniu narad ministrów francuskich i austrjackich

Ogłoszono następujący komunikat urzędowy: Ministrowie francuscy i austrjaccy dokonali wspólnie przeglądu sytuacji ogólnej, zatrzymując się specjalnie na warunkach, które pozwoliłyby na rozwój zaufania i utrwalenie pokoju w Europie środkowej. Ustalono zgodnie, że porozumienie brytyjko-francuskie ma na względzie, że pakt środkowo - europejski, którego zasady zostały sprecyzowane w rozmowach francusko - włoskich w Rzymie, jest czynnikiem bezpieczeństwa, stanowiącym wraz z innemi paktami regjonalnemi niepodzielną całość rękojmi pokoju. Obie strony stwierdzają dodatnie wyniki, osiągnięte przez konwencje gospodarcze, zawarte pomiędzy Austrją a innemi państwami, a w tej liczbie z Francją. Pragnąc zapewnić nowy postęp w stosunkach przyjaźni pomiędzy Francją i Austrją, postanowiono zgodnie przedsięwziąć w najbliższym czasie rokowania dla rozwoju kontaktu i wymiany w dziedzinie naukowej, artystycznej i literackiej. (PAT.).

SCHUSCHNIGG OPUSZCZA PARYŻ.

Kanclerz Schuschnigg wręczył premjerowi Flandin'owi i min. Lavalowi odznaczenia pierwszej klasy austrjackiego Krzyża Zasługi. Wieczorem w salonach poselstwa austrjackiego odbyło się przyjęcie, na którem obecni byli niemal wszyscy członkowie Rządu francuskiego z Flandin'em i Laval'em na czele.

Jednocześnie naskutek manifestacji w Paryżu, wymierzonej przeciwko przyjazdowi kanclerza Schuschnigga, radny miejski, Isnards, wystosował do prefekta policji list, w którym domaga się aresztowania, jako głównego inspiratora tej manifestacji, przywódcy socjalistycznego, tow. Bluma, a przynajmniej wytoczenia mu dochodzenia.

W LONDYNIE.

W niedzielę po południu przybyli tu pociągiem paryskim kanclerz austracki, dr. Schuschnigg, i minister spraw zagranicznych, Berger Waldenegg, witani na dworcu przez ministrów angielskich, oraz posła austrjackiego w Londynie.

W Hyde Parku odbywał się po południu specjalny wiec protestacyjny przeciwko przyjazdowi kanclerza austrjackiego, zwołany przez organizacje lewicowe, poczem uformowano pochód, który skierował się ku dworcowi Victoria. Demonstranci przybyli jednak na dworzec zapóźno, w 15 minut po przybyciu pociągu, który został umyślnie przyspieszony.

Frakcja parlamentarna Partji Pracy wystosowała do kanclerza Schuschnigga memorjał, który został mu wczoraj wieczorem w Londynie doręczony, a w którym wszyscy posłowie Partji Pracy domagają się zwolnienia 21 członków „Schucbundu", którzy zostali postawieni przed sąd.

WIDMO HABSBURGÓW.

Liczni dziennikarze paryscy interpelowali ministra austrjackiego, Berger Waldenegga, w sprawie, czy domaganie się przez Austrję absolutnej suwerenności w sprawach wewnętrznych dopuszcza ewentualność restauracji monarchji.

Na pytanie to minister odpowiedział: „Przywrócenie monarchji nie jest zagadnieniem, które mogłoby nas zajmować w chwili obecnej. Ale godność narodu austrjackiego będzie narażona na szwank, gdy nam pewnego dnia zabronią zaprowadzenia u siebie takiego lub innego ustroju państwowego. (PAT.).

Groza wojny nad Afryką

Poselstwo abisyńskie w Rzymie komunikuje, że Rząd abisyński potwierdził swą zgodę na stworzenie strefy neutralnej. Celem omówienia kwestyj technicznych, dotyczących tej sprawy, abisyńkie władze wojskowe nawiązały kontakt z dowódcą wojsk włoskich w Wardair. W odpowiedzi dowództwo wojsk abisyńskich otrzymało wiadomość, że dowództwo włoskie oczekuje na instrukcje w tej sprawie od Rządu włoskiego.

Tymczasem pierwszy transport wojsk włoskich, przeznaczony dla kolonij włoskich we wschodniej Afryce, przybył wczoraj na pokładzie parowca „Argentina" do Massala, portu Erytrei.

Ogółem w ciągu dwuch ostatnich dni wysłano do Afryki 3,600 żołnierzy, 100 oficerów i 3,000 ton materjału wojennego. W pierwszej połowie przyszłego tygodnia odpłyną do Afryki nowe oddziały. (PAT.).

POPŁOCH NA GIEŁDZIE W RZYMIE.

Giełda w dalszym ciągu wykazuje tendencję zniżkową dla walorów państwowych. Bank włoski, który 20 b. m. notowany był 1,636, spadł wczoraj do 1,610.

17-lecie czerwonej armji

W stolicy ZSSR. i w całem państwie odbyły się uroczystości z okazji 17-ej rocznicy utworzenia czerwonej armji.

W Hiszpanji

Premjer Lerroux przyjął szereg osobistości politycznych, które złożyły mu prośbę o ułaskawienie skazanych na śmierć ostatnim wyrokiem sądu wojennego. Lerroux oświadczył, że prośbę tę przedstawi radzie ministrów.

PRZEDŁUŻENIE STANU WOJENNEGO.

Donoszą z Madrytu, że ukazał się tam dekret o przedłużeniu stanu wyjątkowego na terenie całego państwa. W Asturji, Katalonji, oraz w miastach Ceuta i Melilla obowiązuje nadal stan oblężenia.

Wystąpienie Paragwaju z Ligi Narodów

Rząd Paragwaju wystosował do Ligi Narodów notę, w której zakomunikował wystąpienie Paragwaju z Ligi Narodów. W uzasadnieniu nota paragwajska zaznacza, że Paragwaj jest dotkliwie rozczarowany stanowiskiem, jakie zajęła Liga Narodów w konflikcie o Gran Chaco.

Nota, motywująca ustąpienie Paragwaju z Ligi Narodów, stwierdza, że Liga Narodów nie zarządziła śledztwa, celem ustalenia odpowiedzialności za wybuch wojny. Wreszcie nota nazywa „aktem samowoli" decyzję komisji zajmującej się zatargiem o Grand Chaco co do jednostronnego zniesienia zakazu wywozu broni, obowiązującego poprzednio w stosunku do obu państw. (ATE.).

Przypominamy, iż przed kilkoma dniami został dozwolony m. in. wywóz broni z Polski do Boliwji.

Orkan nad morzem śródziemnem

Gwałtowny orkan, który od soboty szalał nad południowo - zachodnią Francją, zwłaszcza w okolicach Bordeaux, trwał wczoraj z niesłabnącą siłą i wyrządził, zwłaszcza w okolicach, przylegających do wybrzeży śródziemno-morskich, olbrzymie straty materjalne. Ze wszystkich stron donoszą o uszkodzeniu linij telefonicznych, oraz świetlnych. Komunikacja kolejowa doznała wielkich przerw. Zaopatrzenie miast w prąd elektryczny w kilkunastu wypadkach zostało uniemożliwione. W Bordeaux szybkość orkanu wynosiła 100 km. na godzinę. Zanotowano liczne wypadki runięcia murów, zerwania dachów, a nawet zniszczenia całych domów. Są liczne ofiary w ludziach.

Wczoraj rano orkan ze wzmożoną siłą szalał nad morzem Śródziemnem i na francuskich wybrzeżach Atlantyku. W niektórych punktach fale dochodziły do wysokości 20 metrów. Los wielu statków rybackich jest niepewny.

Szpieg carski żąda odszkodowania od Polski

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał powództwo niejakiego Józefa Hertza. Ten — jak udowodniono — szpieg carski domagał się od Skarbu Państwa odszkodowania za usługi, oddane w charakterze konfidenta straży granicznej w Polsce. Sąd powództwo oddalił.

Godzi się jednak zapytać, jaką drogą osobnik ten dostał się na swoje stanowisko w Polsce?

Kpiny hitlerowców z opinji świata

W niedzielę w 15-tą rocznicę ogłoszenia przez Hitlera 25 tez programu partji narodowo - „socjalistycznej" w Monachjum, kierownik tradycyjnego okręgu bawarskiego, minister Adolf Wagner, rolę obecnych Niemiec porównał z rolą, jaką partja narodowo „socjalistyczna odgrywała w republice weimarskiej, opartej na stronnictwach politycznych. Podobnie, jak wówczas, stanowcza wola partji narodowo - „socjalistycznej" zwyciężyła, tak odwaga narodowo - „socjalistycznych" Niemiec zwycięży kiedyś w świecie. Nadejdzie dzień, gdy spadnie zasłona z oczu innych narodów, które przekonają się, że nie Niemcy są wrogami świata, lecz te pasożyty, które żyją w łonie tychże narodów, tak samo, jak dawniej żyły w Niemczech, i które wzbudzają niepokój w świecie.

Powódź w Małopolsce Wsch.

Za koszarami wojskowemi pod Soposzynem oddział 6 p. strz. kon. przystąpił wieczorem do rozbijania przy świetle reflektorów ogromnych mas kry lodowej na rzece Świni, za pomocą granatów ręcznych. Woda wdarła się do wielu domów i piwnic. Akcja ratunkowa w toku. Na Winnikach, jak słychać, ludność ewakuuje swój dobytek do wyżej położonych domostw.

Tryumf genjusza ludzkiego

W szwajcarskim kantonie Wallis dobiega obecnie końca budowa olbrzymiej elektrowni hydraulicznej. Jest to według opinji kół fachowych, największy tego rodzaju objekt przemysłowy świata. W dolinie d'Heremence na lewym brzegu Rodanu, zbudowano na wysokości 2,000 m. gigantyczną tamę zaporową. Wysokość jej wynosi 85 m., długość u góry 450 m., grubość u podstawy 70 m. Na zbudowanie tej olbrzymiej tamy zużyto 400,000 metrów kubicznych betonu. Materjał ten transportowano na 17-kilometrowej kolei wiszącej o 1,750 metrów różnicy wysokości. Jezioro tworzone przez tamę wchłonie 50 miljonów metrów kubicznych wody. Ze sztucznego tego jeziora woda zostanie skierowana przez prowadzony przeważnie w skałach szyb ciśnień długości 12 km. do niżej położonej o 1,755 metrów centrali w Chandolin koło Sitten. Ogólna waga rur o przekroju do 1,50 m., zużytych do szybu ciśnień, wynosi 14,800 ton. W centralnej elektrowni w Chandolin pracować będzie 5 głównych grup generatorów, oraz jedna pomocnicza. Ogólna wydajność elektrowni wyniesie 133,250 kw. (ATE.).

Militaryzacja Szwajcarji

W Szwajcarji odbyło się wczoraj referendum w sprawie uchwalonej przez Izbę w dniu 28 września ub. roku ustawy o przedłużeniu służby wojskowej. Za ustawą padło 506,845 głosów, przeciw — 431,902. Większością 74,943 głosów ustawa została zatwierdzona.

Znak czasu

Na jednem z przedmieść praskich znajduje się cegielnia, w której piecach nocują bezdomni. Przy ostatniej rewizji stwierdzono, że nocują tam także ludzie z akademickiem wykształceniem, m. in. znaleziono tam 28-letnią bezrobotną i bezdomną absolwentkę akademji handlowej.

W Gdańsku

Wczoraj przybyło do Gdańska 40-tu sportowców z Zagłębia Saary, owacyjnie witanych na głównym dworcu w Gdańsku przez bardzo liczne tłumy publiczności. Wieczorem odbyła się na Długim Rynku manifestacja na rzecz gości.

Konferencja organizacji warszawskiej

W sobotę i niedzielę odbywała się przy ul. Wareckiej 7 doroczna Konferencja Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partji Socjalistycznej.

Na konferencję przybyło ok. 120 delegatów. Obrady zagaił tow. pos. Arciszewski, na którego wezwanie zebrani uczcili przez powstanie z miejsc pamięć zmarłych w okresie sprawozdawczym członków Partji, m. in. tow. Limanowskiego, Zielińskiej i Kopcińskiego.

Na przewodniczących wybrano tow. tow. Woszczyńską, Libkinda i pos. Fellera, na sekretarzy tow. tow. Wawrzyńskiego i Zakrzewskiego.

Referat o stanie organizacji stołecznej wygłosił tow. Dratwa, o sytuacji politycznej tow. pos. Pużak. Stan finansowy organizacji zreferował tow. Bugajski. Komisja rewizyjna wniosła udzielenie absolutorjum ustępującym władzom.

Następnie wywiązała się obszerna dyskusja nad referatami. Dyskusja była poważna i rzeczowa. Tym razem główny nacisk kładziono na sprawy organizacyjne. W toku dyskusji zwracano przedewszystkiem uwagę na sprawę **bezrobocia,** na konieczność **organizowania kobiet pracujących** i usprawnienia pracy **wśród młodzieży.**

W uchwalonych rezolucjach, przedłożonych przez Okręgowy Komitet i poszczególne dzielnice, uwzględniono całokształt zagadnień chwili bieżącej i wytyczono drogi działalności na rok bieżący. Trzeba podnieść z zadowoleniem, że konferencję cechowała szczególne zrozumienie powagi chwili, przeżywanej przez proletarjat polski, że najważniejsze rezolucje przeszły jednomyślnie i że w toku dyskusji nie zaznaczyły się żadne zasadnicze różnice zdań.

Po zakończeniu dyskusji i wyjaśnieniach tow. pos. Pużaka, po zreferowaniu licznych rezolucyj i wniosków przez tow. pos. Zarembę (m. in. przyjęto wniosek dzielnicy Śródmieście, że będzie nosiła nazwę dzielnicy im. Limanowskiego) delegaci jednomyślnie uchwalili skład nowego Okr. Komitetu przedstawiony przez „Komisję matkę".

Do Kom. Okr. weszli tow. tow.: Arciszewski, Barlicki, Baranowski, Bełzówna, Białas, Borski, Bugajski sen. i Bugajski jun., Cohn, Dratwa, Dubois, Duda, Dzięgielewski, Feller, Fotek, Himmlowa, Królik, Misiorowski, Młynarski, Pałasz, Perczyński, Pniewski, Piontek, Rubinsztein, Ryszkowski, Stopnicki, Trochimowicz, Tyll, Waszkowska, Wtorkowski, Zaremba, Zdanowski.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano tow. tow.: Kietlińskiego, Kłosowicza, Krzesławskiego, Libkinda i Szeligę.

Do Sądu Partyjnego tow. tow.: Adamowicza, Barykę, Baumgarta, Gerlacha, Jaworskiego, Karniola, Marchewkę, Michalaka, Perla.

W podniosłym nastroju, przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru" konferencja skończyła się wczoraj o godz. 17,30.

Oszczędnościowe pomysły w Ubezpieczalni
godzą w interes chorych ludzi

Otrzymaliśmy następującą pismo, które zamieszczamy bez żadnych komentarzy, jako głos „człowieka z ulicy". Red.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pańskie poczytne pismo bierze w obronę najszersze rzesze ludności „szarego człowieka" z ulicy, który zazwyczaj nie znajduje zrozumienia swych potrzeb u tych, którzy rządzą, wydają rozporządzenia i zakazy. Chcę powiedzieć o sprawie pozornie błahej, ale obchodzącej mnie żywo, a przypuszczam również i setki innych osób, znajdujących się w podobnej co ja sytuacji.

Jestem pracownikiem umysłowym, płacącym od wielu już lat składki na ubezpieczenia chorobowe, najpierw do Kasy Chorych, a później do Ubezpieczalni Społecznej. Zapłaciłem już wiele setek złotych, a może nawet tysięcy, w formie składek i jakoś dotąd bardzo rzadko korzystałem z pomocy lekarskiej Ubezpieczalni. Uważałem jednak, że płacić należy i że Ubezpieczalnia Społeczna jest dobrodziejstwem, gdyż w razie choroby człowiek ma zapewnioną pomoc lekarską i należytą opiekę. Obecnie zapanowała w Warszawie grypa. Nieomal co drugi człowiek zapada na nią, a więc nic dziwnego, że i moja rodzina uległa tej chorobie.

Czytałem niedawno w gazetach, że pan wiceminister Jastrzębski przeprowadził reorganizację Kas Chorych, ulepszył je, usprawnił, skomasował i według zapowiedzi dopiero teraz ubezpieczony może korzystać z dobrodziejstw ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Rodzina moja narzekała na trudności w uzyskaniu pomocy lekarskiej. Przypuszczałem jednak, że są to normalne narzekania ludzi rozchorowanych i niezadowolonych, przekonałem się jednak sam o słuszności tych żalów, gdy wreszcie grypa i mnie zwaliła z nóg.

I tu zaczęły się męki. Najpierw długie wyczekiwania w kolejce na moment rozpoczęcia wydawania numerków. Straciłem na to dwie godziny i zmęczyłem się tak mocno, że gdybym nawet nie był chory, to napewno rozchorowałbym się po tych dwu godzinach.

Dostałem się wreszcie do lekarza, który zbadał i zapisał lekarstwo. Przypuszczałem już, że będzie koniec moim mękom, ale niestety, dopiero miały się one zacząć.

Ponieważ wszyscy w domu byli chorzy, musiałem sam udać się do apteki po lekarstwo. Zastałem przed okienkiem, w którem składa się recepty na lekarstwa, długą kolejkę ludzi, wynoszącą około 100 osób. Znów straciłem sporo czasu, nim otrzymałem numerek i zapewnienie, że w ciągu trzech godzin lekarstwo będzie gotowe. Przyszedłem w oznaczonym czasie i znów po przebyciu kolejki, prowadzącej do innego okienka, w którem wydaje się lekarstwa, dowiedziałem się, że niestety lekarstwa jeszcze niema i będzie trzeba jeszcze jakiś czas poczekać.

Spotkałem w drzwiach znajomego farmaceutę, pracującego w aptece Ubezpieczalni. Zwróciłem się do niego z zapytaniem, dlaczego tak długo trzeba czekać na lekarstwo i tu dowiedziałem się, że reorganizacja Kasy pociągnęła za sobą liczne redukcje pracowników; w ciągu dwu lat zredukowano około 35% aptekarzy. Ci, co zostali, z trudem mogą sobie dać radę w normalnym czasie, a kiedy zdarza się jakaś, choćby najmniejsza epidemja, wówczas apteki są zasypane receptami i pracownicy nie mogą nadążyć z wykonaniem na czas leków.

Dowiedziałem się, że farmaceuta - pracownik zamiast wyjść z apteki o godz. 10-ej wieczór, wychodzi często o godzinie wpółdodwunastej, bez żadnego dodatkowego wynagrodzenia, bez uzyskania za to ekwiwalentu w postaci np. zmniejszonej liczby godzin pracy w innych dniach, kiedy jest mniej roboty.

W czasie mojej rozmowy z aptekarzami, wydającymi w okienkach numerki i lekarstwa, zauważyłem, że są oni zdenerwowani i jakby przemęczeni. Znajomy mój potwierdził to, dodał zresztą, że trudno jest wymagać, by ludzie pracujący bardzo gorączkowo, którym każe się szykować jedno lekarstwo za drugiem, których pilnuje się, by przestrzegali wyznaczonego terminu w dostarczeniu leków, mogli być nieprzemęczeni i niezdenerwowani. A przecież praca aptekarza jest bardzo odpowiedzialna, najmniejsze niedopatrzenie, najmniejsza omyłka grozi życiu ludzkiemu, gdyż zamiast lekarstwa, które ma pomóc człowiekowi, aptekarz może niechcący sporządzić lek, który będzie dla chorego trucizną.

Zapytałem swego znajomego, czy nie ma bezrobotnych aptekarzy, którzy mogliby zastąpić w pracy przemęczonych kolegów i otrzymałem odpowiedź, że takich jest wielu. Ubezpieczalnia, „zreorganizowana" przez p. wiceministra, chce jednak przeprowadzać oszczędności kosztem zmęczenia, a nawet i zdrowie ludzi płacących składki przez wiele lat.

Ankieta pokojowa w Anglji

Z inicjatywy angielskiej Ligi Przyjaciół Ligi Narodów, inicjatywy popartej przez Partję Pracy, odbywa się w Anglji **ankieta, pokojowa,** zawierająca pięć pytań. Ankieta nie została jeszcze zamknięta, ale wynik dotychczasowy zupełnie wystarczy do wyrobienia sobie opinji o nastrojach społeczeństwa angielskiego.

Oto pytania i odpowiedzi:

1) Czy Anglja ma pozostać członkiem Ligi Narodów?

Odpowiedzi 1,521,314. Tak: 1,475,669 (97%), nie: 45,645 (3%).

2) Czy żądacie powszechnego ograniczenia zbrojeń w drodze układu międzynarodowego?

Głosów 1,504,527. Tak: 1,401,659 (93%), nie: 102,868 (6,8%).

3) Czy żądanie stopniowego usuwania wojskowej floty powietrznej na lądzie i morzu drogą układu międzynarodowego?

Głosów 1,486,489. Tak: 1,289,655 (86,8%), nie: 196,754 (13,2%).

4) Czy produkcja i handel broni fabryk prywatnych mają być zabronione w drodze układu międzynarodowego?

Głosów 1,483,040. Tak: 1,392,686 (93,9%), nie: 90,394 (6,1%).

5) Czy uważacie, że w razie napadu jednego państwa na drugie, inne państwa winny zjednoczyć swą akcję, by zmusić napastnika do zaniechania kroków wojennych, a mianowicie:

A) środkami gospodarczemi i nie-wojennemi?

Głosów 1,376,097. Tak: 1,298,734 (94,4%), nie: 77,363 (5,6%).

B) W wypadku koniecznym środkami wojennemi?

Głosów 1,160,378. Tak: 828,064 (71,4%), nie: 332,314 (28,6%).

Wynik ankiety nie wymaga komentarzy. Stwierdza on ponad wszelką wątpliwość, że społeczeństwo angielskie jest nietylko przeciw wojnie, ale też przeciw militaryzmowi, przciw zbrojeniom.

Taki sam wynik dałaby ankieta w każdym innym kraju, gdzie istnieje swoboda wyrażania opinji.

Zamiast odczytu — ostra lekcja

Znanego szwedzkiego badacza raka, prof. Soederbloma, zaproszono do Heidelbergu na odczyt przed dystyngowaną publicznością tego starego uniwersyteckiego miasta niemieckiego.

Soederblum zgodził się, ale postawił warunek, że na odczyt dopuszczeni zostaną także niearyjczycy. Warunek ten przyjęto. Ale gdy na odczyt zjawili się lekarze żydowscy, to ich nie wpuszczona na salę. Soederblum dowiedział się o tem. Wszedł na salę i wygłosił odczyt następującej treści: zgodzono się na jego życzenie, by dopuścić nie-aryjczyków, ale słowa nie dotrzymano. Zdaniem jego, także niearyjczycy zasłużyli się w dziele badań raka i dlatego musi odmówić wygłoszenia odczytu tylko przed aryjczykami.

Tak brzmiał odczyt prof. Soederbluma o... raku.

Akcje zarobkowe na Pomorzu

(Kor. własna).

Zapowiadana na 20 lutego konferencja zarobkowa, odbyta przy licznym udziale przedstawicieli klasowych związków zawodowych z Grudziądza, Torunia, Fordonu i Bydgoszczy, oraz przy współudziale ZZP i CHZZ, pod przewodnictwem prezesa Okręgowego Związku Pracodawców Ziem Północno - Zachodnich, inż. Gajczaka i syndyka Bobowskiego, postanowiła wszystkie obowiązujące na Pomorzu, w Bydgoszczy i w przyległych powiatach taryfy płac, z wyłączeniem taryf dla przemysłu budowlanego i Pe-Pe-Ge, złączyć w jedną całość i włączyć w to przemysł ceramiczny (cegielnie), dla którego to przemysłu w ostatnich dwuch latach nie zawierano umów. Tem samem załatwiono sprawę o wielkiej doniosłości, gdyż umowa obejmie około 100 miejscowości (z wyjątkiem budowlanych) wszystkie zawody — i położy się tamę orgji dzikiej konkurencji. Sprawa zawarcia umowy dla Gdyni, t. j. dla przemysłu i handlu, będzie traktowana oddzielnie.

Natomiast umowę taryfową, zawartą orzeczeniem arbitrażowem w listopadzie 1933 r. dla przemysłu budowlanego w Gdyni pomiędzy Związkiem Fabrykantów i Przemysłowców a Centralnym Związkiem Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego itd., okręg Gdynia (inne związki nie wchodzą tu w rachubę, gdyż klasowcy wspólnie z nimi pertraktować stanowczo nie chcieli), postanowiono przedłużyć na jeden rok, t. j. do 15 marca 1936 r.

Jeżeli się zważy, że za przykładem Warszawy również i w innych miejscowościach przemysłowcy budowlani starają się za wszelką cenę narzucić klasyfikację płac i wyznaczyć wydajność pracy oraz zdegradować robotników do roli niewolników wyzysku, z zadowoleniem przyznać trzeba, że robotnicy odnieśli duży sukces. Niech to będzie bodźcem dla towarzyszy budowlanych w Warszawie, jak również i w innych miejscowościach; niech pamiętają, że tylko silna organizacja, jaką jest Centralny Związek Rob. Przem. Budowlanego, jest w stanie stanowczo się przeciwstawić wszelkiego rodzaju warcholstwu z pod znaku Bebesów i ZZZkowców. Nawoływania nasze nie są gołosłownymi frazesami, lecz umiemy umowy zawierać z korzyścią dla robotników.

Dla orjentacji podajemy obowiązującą na Gdynię na dalszy rok umowę, wzgl. stawki dla budowlanych:

Murarz i cieśla otrzymują na godzinę zł. 1.20, tragarz wapna i cegły gr. 85, robotnicy budowlani i cementowi pon. lat 20 gr. 70, robotnicy budowl. i cement. poniżej lat 20, gr. 55, robotnicy przy robotach ziemnych gr. 60.

***

W Warszawie czwarta zrzędu konferencja zarobkowa w zawodzie budowlanym rozbiła się o butność przemysłowców, którzy przy poparciu „pomagierów" i rozbijaczy solidarności robotniczej, starają się za wszelką cenę narzucić klasyfikację płac, wydajność pracy, bezwzględny wyzysk budowlanych, no i całkowitą niewolę. Sprawa nabiera coraz to ostrzejszych form tak, że liczyć się z tem trzeba, że bez walki, podobnej do tej, jaką przeżywaliśmy w ubiegłym roku, nie obejdzie się.

Niech to będzie przestrogą dla tych, którzy jeszcze dają się bałamucić, zamiast łączyć się w szeregach walczących budowlanych, to jest przystąpić do Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów w Polsce.

Czy to się godzi?

Zrzeszenie Lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wypowiedziało się przeciw instytucji lekarzy domowych którą wprowadza Min. Op. Społ.

Na tę uchwałę odpowiedziano w ten sposób. że zagrożono zaangażowaniem... łamistrajków lekarskich.

Czy te piękne obyczaje przyjmą się wśród lekarzy — zobaczymy.

Zgon Marjana Fuksa

Zmarł w Warszawie popularny w sferach prasowych stolicy Marjan Fuks, znany fotograf, pionier fotografji prasowej.

Rozpoczął on swoją karjerę od dostarczania aktualnych zdjęć z Warszawy do jedynego wówczas ilustrowanego tygodnika w Polsce, krakowskich „Nowin Ilustr.". W 1905 roku, podczas walk na ulicach Warszawy, z narażeniem życia, zbierał dokumenty fotograficzne, niezwykle cenne dla późniejszej historji walk niepodległościowych.

Był jednym z najzasłużeńszych pionierów fotografji prasowej, niezwykle czynnym i ruchliwym, to też cieszył się wśród sfer dziennikarskich i politycznych stolicy dużem uznaniem.

„Bóg przemawia jak Hitler"...

Do jakich szczytów obłędu doszły już Niemcy hitlerowskie świadczyć może niejaki Johanner Lohmann, pobożny pastor Trzeciej Rzeszy. Napisał on „dzieło", w którem bierze na warsztat stary i nowy testament i „dowodzi" niezbicie, że nietylko Chrystus przemawiał językiem Hitlera, ale sam Pan Bóg... naśladował Hitlera. Dosłownie: „Bóg przemawia, jak Hitler — głosi swoim owieczkom zacny pastor Lohmann.

Bez Hitlera nie byłoby Boga — oto logiczny wniosek z tego steku nonsensów, z tej otchłani bezmyślności i obłąkania.

Uczony francuski doktorem honoris causa U.W

Ludwik - Wiktor de Broglie, chociaż liczący dopiero 42 lata, jest jedną z najsławniejszych postaci w obecnym świecie naukowym. Jest on obecnie profesorem w Paryżu, gdzie zajmuje specjalną katedrę teorji fizycznych, w Instytucie imienia Henryka Poincar'e.

W 1929 r. otrzymał nagrodę Nobla z dziedziny fizyki, w 1932 r. wielką nagrodę imienia Alberta I-go księcia Monaco. Od roku 1933 jest członkiem Instytutu Francuskiego.

Ten wczesny rozgłos zawdzięcza on ogromnej wartości swych prac, dających podstawy najważniejszej obecnie gałęzi fizyki teoretycznej — mechanice falowej, która obejmuje stopniowo coraz większe obszary wiedzy fizycznej i staje się jej podwaliną. Dokonała ona zupełnej przemiany w tradycjach pojęcia dotyczących zjawisk atomowych.

Prof. de Broglie przybył do Warszawy, aby wejść w kontakt z uczonymi polskimi i wczoraj został mu wręczony uroczyście dyplom doktora „Honoris causa", jaki mu został nadany przez Uniwersytet Warszawski. Przypominamy, że książę de Broglie jest już członkiem Polskiej Akademji Umiejętności.

„Myśliciele i Bojownicy"
Książka ob.Ánieckiego

Tak mało jest książek polskich z dziejów myśli społecznej! A już niemal zupełnie niema takich, które mogłyby być odpowiednią łatwą lekturą dla młodzieży robotniczej, budzącą entuzjazm dla wielkich społecznych ideałów.

Dlatego też z uznaniem witamy książkę Ponieckiego: „Myśliciele i Bojownicy". Obejmuje życiorysy (i poczęści nauki) 26 działaczy i myślicieli, poczynając od Marksa i Engelsa. Z filozofów mamy np. Feuerbacha, Diderota; z anarchistów Proudhona, Bakunina, Krapotkina; z socjalistów europejskich Bebla, Jaurèsa, Blanquiego; z socjalistów polskich Waryńskiego, Perla, Limanowskiego i t. d. Wszystko to czyta się bardzo łatwo i może istotnie służyć źródłem dla pogawędek młodzieżowych, jak podała nasza „Gromada".

Niestety, musimy poczynić parę uwag krytycznych. Książka nie posiada jednolitej ideologji i wobec tego czytelnik nie wie, jaką rolę odegrała w ruchu społecznym dana wybitna postać. Autor wysuwa na pierwszy plan piękno bohaterskiego życia i stosunek omawianego działacza do religji (wolnomyślicielski punkt widzenia). Wobec tego rola w całokształcie ruchu społecznego i dana specyficzna ideologja poprostu gubią się. Weźmy przykład — Bakunina. Czytamy wiele o jego stosunku do religji (negatywnym oczywiście). Ale nic o charakterze jego anarchizmu, nic o jego roli w I Międzynarodówce. Nic także o jego zagadkowej „spowiedzi", złożonej carowi z fortecy - więzienia. Być może, autor postępował tak rozmyślnie, chcąc uwydatnić przedewszystkiem rysy dodatnie. Nie jest to jednak słuszne nawet z dydaktycznego punktu widzenia. Mniej-więcej to samo widzimy w szkicu o płomiennym spiskowcu Blanqui'm. Poznajemy niezwykle piękny żywot, ale nic się nie dowiadujemy o jego metodzie rewolucyjnej (spisek) i jego poglądach socjalistycznych (dyktatora). Dowiadujemy się, że chciał „oświaty dla ludu". To zamało!

Teraz kilka uwag szczegółowych. Nie wszystkie podane szczegóły są podane ściśle; tak np. w rozdziale o Leninie czytamy, że hasłem pisma „Iskra" było „Ze skry wybuchnie płomień" (słowa Puszkina do spiskowców - dekabrystów). Odwrotnie: są to słowa wyjęte z odpowiedzi dekabrystów Puszkinowi.

Niektóre opinje autora są niejasne lub sporne. Tak np. o R. Luxemburg powiada: „była największym teoretykiem marksizmu". Jakto „największym"? Róża L. była istotnie umysłem wybitnym, badaczem - marksistą niezwykle przenikliwym. Ale czy większym np. od Engelsa, Plechanowa, Mehringa, Kautskiego, wreszcie Lenina? Przesada. Pamiętajmy, że główna jej analiza (sprawa polska) zawiodła.

Te uwagi krytyczne bynajmniej nie przekreślają zasługi autora - wydawcy, którego książka z pożytkiem znajdzie miejsce na półkach bibljotek robotniczych i młodzieżowych. Ostatnie dwa szkice są poświęcone Limanowskiemu i Perlowi. O Perlu autor pisze bardzo serdecznie, jako o „postaci rewolucjonisty bez trwogi i skazy, który żył, pracował i walczył dla sprawy Socjalizmu i Polski niepodległej".

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

„Filantropja"... z cudzej kieszeni

Do artykułu pod powyższym tytułem we wczorajszym numerze naszego pisma wkradła się pomyłka, a mianowicie: dodatek funkcyjny wojewody śląskiego wynosi nie 140,500 zł., ale 40,500 zł., co niniejszem prostujemy.

Życie Warszawy

Śmierć z wycieńczenia

Wczoraj rano dozorczyni domu (Gęsia 7), Helena Trojanowska, po otworzeniu bramy domu, ujrzała na chodniku jakiegoś nędznie ubranego i wycieńczonego mężczyznę, który z trudem czołgał się do bramy. Na prośbę nieznajomego, który był zziębnięty, dozorczyni przyniosła mu szklankę herbaty. Po wypiciu, nieznajomy zasłabł i stracił przytomność. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z głodu. Z dokumentów, znalezionych przy denacie, okazało się, że jest to 44-letni Andrzej Walicki, robotnik.

STAN POGODY w/g P.I.M.

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z możliwością przelotnych opadów. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś i codziennie nowa komedja Ferenca Molnara „W cukierence".

TEATR WIELKI. Dziś teatr nieczynny. We wtorek wieczór taneczny baletmistrza i pierwszego tancerza opery paryskiej, Lifara, na tle całego baletu Opery Warszawskiej.

W środę 27 b. m. „Straszny Dwór".

TEATR NARODOWY: Dziś „Wielki człowiek do małych interesów" Fredry w reżyserji Zelwerowicza.

W piątek 1 marca jubileusz 35-lecia pracy Junoszy Stępowskiego.

TEATR POLSKI: Dziś „Nadzieja" Bernsteina, najnowsza interesująca sztuka mistrza współczesnego teatru francuskiego.

TEATR NOWY: dziś angielska sztuka „Miss Ba" Besiera z Malicką (rola tyt.).

TEATR LETNI: gra „Piękną Helenę", arcydzieło Offenbacha w opracowaniu Hemara z Modzelewską w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: Dziś najnowsza komedja Kiedrzyńskiego p. t.: „Cudzik i Sp." z A. Fertnerem w roli tytułowej.

Dziś abonament 2—C, jutro 2—D.

TEATR AKTORA. Codziennie „Pan Brotonneau".

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka słynnego dramaturga H. Bahra „Mistrz".

TEATR NA KREDYTOWEJ: Dziś i codziennie operetka „To lubią kobiety" z Makowską.

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś i codziennie nowa rewja p. t. „Tańce, hulanka, swawola".

KARNAWAŁ W BANDZIE: Rewja p. t. „Banda w karnawale" z gościnnemi występami Nory Ney, Ireny Carnero, Romualda Gierasińskiego, Ignacego Dygasa, Igo Syma

TEATR COMEDIA: Dziś komedja Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

TEATR DRAMATYCZNY: Codziennie komedja L. Jabłońskiego „Narzeczony z wymówieniem".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36). Codziennie „Teorja Einsteina" Cwejdzińskiego w reż. J. Osterwy.

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja „Tajemnice gabinetu".

KONSERWATORJUM. III-ci wieczór pełnego cyklu Kwartetów Smyczkowych Beethovena, zorganizowany przez Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki, odbędzie się dziś 25 lutego o godz. 8.15 punktualnie w Konserwatorjum.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS im. H. WIENIAWSKIEGO. W niedzielę dnia 3-go marca o godz. 11-ej rano rozpocznie się uroczyście w wielkiej sali Filharmonji warszawskiej Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego, zorganizowany ku uczczeniu 100-ej rocznicy urodzin mistrza przez Wyższą Szkołę Muzyczną im. Fr. Chopina w Warszawie.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie sensacyjne widowisko z udziałem tajemniczej Greczynki Kasfikis.

Sprostowanie

W numerze sobotnim, w pokwitowaniach na Fundusz im. Bol. Limanowskiego Wanda Wołkówna złożyła *zł. 2,50, a nie zł. 22.50,* jak mylnie podano.

Co wyświetlają kina?

APOLLO: „Młody las".

ANTINEA: „Za pieniądze" i „Urwis z Hiszpanji".

AMOR: „W. księżna Aleksandra" i „Dzielny chłopiec".

AS: „Przez różowe okulary".

ATLANTIC: „Bal w Savoyu".



AKRON: „Bezbożne dziewczę" i 4 dodatki.

CAPITOL: „Antek policmajstrem" z Dymszą.

CASINO: „Dla Ciebie śpiewam" z Kiepurą.

COLOSSEUM: „Pan bez mieszkania" i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Navarana" i „Dolores".

CORSO: „Melodje cygańskie".

CZARY: „Petersburskie noce".

EUROPA: „Serce Indjanki".

FAMA: „Księżniczka przez 30 dni" i „Kochałam go".

FILHARMONJA: „Zuzu" z J. Baker.

FLORIDA: „Klub Dżentelmenów" i rewja.

FORUM: „Wioesnna parada" z Fr. Gaal.

HELJOS: „Eskimo".

ITALJA: „Cesarzowa i ja".

KOMETA: „Jak w siódmem niebie" i rewja.

LOS: Od 4-ej „Brat djabła"; od 8.30 „Dzieje grzechu".

LUX: „Rozkoszne kłopoty" i „Bohater Arizony".

MAJESTIC: „Nowi ludzie".

MASKA: „W twoich ramionach" i „Port San Diego".

MEWA: „Viva Villa!" i „Nasi szefe- rzy".

NIL: „Sekretarka osobista wychodzi za mąż" i rewja.

MIEJSKI: „Synowie pustyni".

MUCHA: „Co mój mąż robi w nocy?"

N. TOMBOLA: „Wiosenna parada" i „Miłość bez słów".

OKO PRASKIE: „Car szaleniec" i „Porucznik marynarki".

PALACE: „Noc cudów", oraz nadprogram.

PAN: „Żywy zastaw".

PETIT TRIANON: „Markiza Yorisaka" z Annabellą i Boyer.

PROMIEŃ: „Kocha, lubi, szanuje" i „Ken Maynard".

PRAGA: „Córka gen Pankratowa" i rewja.

RAJ: „6 godzin życia".

ROXY: „Córka gen. Pankratowa".

RIALTO: „Świat idzie naprzód".

KINO RIVIERA: „Csibi" i „Pieśniarz Warszawy"

STYLOWY: „Piotruś" z Fr. Gaal.

SOKÓŁ: „Fedora" i „Kochanek z katalogu".



ŚWIATOWID: „ABC miłości" z Dymszą i Krukowskim.

TON: „Maskarada".

Wódka staniała - pijaństwo wzrasta

Wezwany do 11 komisarjatu lekarz Pogotowia zastał tam pijanego aż do utraty przytomności 45-letniego Antoniego Znajomka (Śniadeckich 9), handlowca. Po zastosowaniu soli trzeźwiących, Z. pozostał na miejscu.

W lokalu prywatnym (Bielańska 25), podczas zabawy tanecznej, wskutek nadmiernego użycia trunków, zasłabł nagle i stracił przytomność jakiś mężczyzna, lat około 23-ch. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił ofiarę nałogu na miejscu.

42-letnia Józefa Pawlakowa, bez zajęcia (Dobra 34), będąc pijaną, otruła się sublimatem. Desperatka, po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostała na miejscu.

Przy ul. Siennej 22, spadł ze schodów 25-letni Stanisław Noryszewski, elektrotechnik, który podchmielony wracał do domu. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząśnienie mózgu i po udzieleniu pomocy, przewiózł N., w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Kronika organizacyjna

Wtorek, 26 lutego.

WARSZ. OKRĘGOWY KOM. ROBOTN. P. P. S.

Posiedzenie nowowybranego Warsz Okręg. Kom. Robotn. PPS, odbędzie się we wtorek, dn. 26 lutego, b. r. o godz. 6.30 wiec., ul. Długa 21.

Z WARSZ. WYDZ. KOB. PPS.

Posiedzenie nowoobranego Wydziału odbędzie się w poniedziałek, 25 b. m., o godz. 6-ej po poł. **punktualnie.** Na porządku obrad: 1) ukonstytuowanie się Wydziału. 2) Wnioski przedłożone Wydziałowi przez Konferencję.

T. U. R.

W środę 27 lutego o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Zarządu Warszawskiego Oddziału TUR w lokalu własnym. Będzie to ostatnie posiedzenie Zarządu przed dorocznem walnem zebraniem.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, 25 lutego.

6.48 Muzyka. — 6.52 Gimnastyka. — 7.07 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 Muzyka z płyt. — 7.25 Muzyka z płyt. — 7.35 Chwilka pań domu. — 7.40 Program. — 7.50 Koncert. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.03 Wiadomości meteor. — 12.05 Przegląd Prasy. — 12.10 Utwory skrzypcowe. — 12.30 Święto zimy w Zakopanem. — 13.30 Dziennik południowy. — 15.30 Wiadomości o eksporcie. — 15.35 Przegląd giełdowy. — 15.45 Fragmenty z mniej znanych oper (Tr. z Krakowa). — 16.45 Lekcja języka niemieckiego. — 17.00 Śląskie tańce ludowe. — 17.25 Skrzynka ogólna. — 17.35 Pieśni w wyk. Heleny Karbowskiej. — 17.50 Osobliwości w dziedzinie liczb. — 18.00 Skrzynka rolnicza. — 18.10 Przegląd filmowy. — 18.15 Recital fortepianowy. — 18.45 Nad Świtezią. — 19.00 Wędrówka mikrofonu. — 19.25 Chwilka społeczna. — 19.30 Z dawnego ceremonjału. — 19.45 Program. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Jak pracujemy w Polsce. — 20.05 Osiem minut na gitarze. — 20.15 Transmisja z Berlina. — 22.00 Dziwy ciała ludzkiego. — 22.15 Koncert reklamowy. — 22.30 Muzyka taneczna. — 23.00 Wiadomości meteor. — 23.05 Muzyka w wyk. ork. Fr. Witkowskiego. — 23.30 Odczyt w języku angielskim.

Napad na rządcę domu

Wczoraj w nocy na rogu ul. Nowiniarskiej i Franciszkańskiej kilku nieznanych sprawców napadło na 26-letniego Borucha Muchę (Świętojerska 22), rządcę domu. Napastnicy pobili Muchę pięściami, powodując potłuczenie górnej wargi, nosa i prawego policzka, poczem zbiegli. Pobity zgłosił się na opatrunek do ambulatorjum Pogotowia. Istnieje przypuszczenie, iż jest to zemsta za eksmitowanie lokatorów, zalegających w opłacie komornego.

Rehabilitacja lekarzy

Wobec umorzenia dochodzeń sądowych, wszczętych z oskarżenia prywatnego przeciwko p.p. dr-om Kazimierzowi Opackiemu i Józefowi Temlerowi, lekarzom szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, zawieszonym na własną prośbę w czynnościach, władze tej Ubezpieczalni reaktywowały tych lekarzy w czynnościach lekarskich na terenie Ubezpieczalni Społecznej.

Zastępczy pociąg

Celem utrzymania stałej komunikacji szybkobieżnej pomiędzy Warszawą i Łodzią w przypadku zepsucia się wagonu motorowego, będzie uruchamiany, według obowiązującego rozkładu jazdy dla pociągów Lux-motorowych, zastępczy pociąg parowozowy z wagonami kl. II-ej.

Nasza rubryka

Poszukiwanie pracy

STUDENT FILOZOFJI, uciekinier z Niemiec udziela lekcji w charakterze 8-miu klas gimn., specjalnie Niemiecki, Matematyka, Historja. Łaskawe zgłoszenia w Redakcji „Robotnika" sub. „Uciekinier". F. Ryngellmann, Plac Parysowski 5 m. 22.

LEKCJE muzyki skrzypiec, gitary, mandoliny; 50 groszy godz., Nowogrodzka 23 m. 19.

STUDENTKA przyjmie korepetycje, półkondycje. Ewentualnie za mieszkanie. Tel. 217-85 do 2-ej.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kronika krakowska

W gminie m. Krakowa są też dysproporcje

Ze sfer urzędników miejskich otrzymaliśmy artykuł, który poniżej przytaczamy:

W erze „frontu do szarego człowieka" i „solidaryzmu społecznego" zwiększyły się bardzo dysproporcje również w gminie m. Krakowa. I tak prezydent otrzymał wielką władzę, zaś Rada miejska stała się tylko decorum, a pracownik miejski, poza nielicznemi wyjątkami, atomem. Wzrosła też różnica między pensją naczelnika Wydziału a urzędnika stabilizowanego, ze stosunku przedwojennego 2½—1 do 5½—1, a dawni emeryci i wdowy biorą pobory mniejsze od emerytów późniejszych — nieraz wprost śmieszne.

Co do anonsów, zapomóg i remuneracyj, to dysproporcje są wprost oburzające. I tak: jeden czeka całe życie na stopień radcy M. Izby Obrach., a drugi „chyci" go za rok itd. Ponieważ postęp dąży do zmniejszania dysproporcji, więc obecne stosunki w gminie stanowią duży krok, ale... wstecz.

Urzędnik miejski.

Dyżury lekarskie

dnia 25 lutego—noc:

1. Dr. Englowa Marja, Dietla 66, tel. 165-98
2. Dr. Kłeczek Stanisław, Szlak 20.
3. Dr. Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40.
4. Dr. Rychwicki Włodz., Tomasza 29.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedz. 24.II po poł. „Ptak", wiecz. „Mąż trzystu tysięcy".

Poniedz. 25.II „Traviata" (gośc. wystąpią pp.: Ada Sari, A. Dobosz i M. Mossakowski.

BAGATELA. Operetka „Król walca" i rewja „Wszystko na maśle".

KINOTEATRY.

ATLANTIC: „Maskarada".

ADRJA. „Miłość Tarzana".

APOLLO: „Teraz i zawsze".

PROMIEŃ: „Csibi".

SZTUKA: „Tajemnice salonu piękności"

ŚWIT: „Gubernator Skałłon".

SŁONKO: „Katarzyna Wielka".

WANDA. „Pan bez mieszkania".

UCIECHA: „Siostra Marta jest szpiegiem".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Nie jestem Aniołem".

Życie robotnicze

POSIEDZENIE OKR. PPS. KRAKÓW MIASTO odbędzie się w poniedziałek, dn. 25 b. m. o godz. 6.30 wiecz. ul. Dunajewskiego 5.

Radjo krakowskie

WTOREK, 26 lutego.

6.45 Z Warszawy: Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Z Warszawy: Przegląd prasy polskiej. 12.10 Płyty. 12.45 Z Warszawy: Opowiadanie dla dzieci. 13.05 Płyty. 15.30 Z Warszawy: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Lokalne komunikaty. 15.45 Z Warszawy: Muzyka lekka. 16.45 Z Warszawy: Skrzynka PKO. 17.00 Z Warszawy: Koncert chóru. 17.25 Z Warszawy: Pogadanka społeczna. 17.35 Płyty. 17.50 Skrzynka techniczna. 18.00 Poradnik turystyczny. 18.10 Wiadomości bieżące. 18.15 Z Poznania: Koncert. 18.45 Z Łodzi: Życie literackie Łodzi. 19.00 Z Warszawy: Recit. śpiew. 19.20 Z Warszawy: Pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Z Warszawy: Wiadomości sportowe. 19.56 Lokalne wiadomości sportowe. 20.00 Z Warszawy: „Pieśń miłości". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 22.45 Odczyt w języku Esperanto.. 23.00. Z Warszawy: Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Płyty.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Wywiad który narobił sporo hałasu

Przez dwa lata był wiceprezesem P. Z. P. N. Pod jesień 1934 r. zrezygnował z tej godności. Zrobił to w momencie największego napięcia pracy specjalnej komisji, powołanej do obmyślenia planu sanacji stosunków w polskiem piłkarstwie. Rezygnację jego przyjęto do wiadomości, choć jest zwyczajem, że w podobnych warunkach tego się nie czyni. To już dało dużo do myślenia... Aż przyszło walne zgromadzenie PZPN. W przededniu zebrania, miałem sposobność zejścia się z największymi luminarzami PZPN. Mówiono żywo o wywiadzie byłego wiceprezesa PZPN. Dopiero następnego dnia, t. j. podczas pierwszego dnia zebrania danem mi było zapoznać się bliżej z tym wywiadem. Zapewniam kolegę z „Expressu Porannego", że nie zamówiłem sobie u zaufanych ludzi warszawskich kilka egzemplarzy „Kurjera Czerwonego", jak to tenże zapewnia. Dał mi go do czytania jeden ze znanych działaczy czołowych ligowych.

I jakkolwiek w dyskusji nad sprawozdaniem byłem jedynym mówcą, który poświęcił dużo miejsca sprawie zawodowstwa, bałem się powołać na ten ustęp wywiadu byłego wiceprezesa PZPN, w którym zarzuca zarządowi PZPN, iż ten znał wiele „sprawek ciemnych" i nie uważał za wskazane wkroczyć. Przeciwnie, podobnie jak na zebraniu, tak i obecnie, zapytuję, czemu były wiceprezes PZPN nie zrobił należytego użytktu z wiadomych mu „sprawek" we właściwym czasie, kiedy z racji piastowanego urzędu mógł wkroczyć i zrobić porządek? Druga sprawa, która uderzyła zebranych działaczy obuchem w głowę to następujące słowa wywiadu: „mam wrażenie, że sprawy finansowe były zbyt pośpiesznie załatwiane przez PZPN. Raczej uznać je należy za gwarancje poparcia ustępujących władz przy nowych wyborach". Tak odpowiada pan b. wiceprezes PZPN na zapytanie, czy prawdą jest, że szereg okręgów otrzymało pożyczki od PZPN-u? A więc mówiąc językiem prostym: Zarząd PZPN przekupił okręgi. Powiedziałem na zebraniu: mimo, iż zarząd PZPN na nasze kilkakrotne prośby nie tylko, że nie udzielił nam pożyczki, ale nawet nie chciał przyjąć cesji na 2.000 marek niemieckich zamrożonych w Berlinie. Kraków będzie głosował za absolutorjum dla PZPN!

Podobny zarzut w ustach byłego wiceprezesa, który jeszcze przed dwoma laty przerzekał właśnie Krakowowi odpisanie z długu 1.000 zł. albowiem PZPN podczas jego zawiadywania nad finansami PZPN, policzył Krakowowi o 1.500 złotych więcej niż się należało za mecz Kraków — Belgja, taki zarzut, brzmi mocno fałszywie i dziwnie. Czy godziło się tak po paskarsku zarabiać na biednym okręgu, na to daremnie oczekiwałbym odpowiedzi od byłego wiceprezesa PZPN, który za tę „tranzakcję" był odpowiedzialny. Dało na to należytą odpowiedź walne zebranie PZPN, które odpisało Krakowowi tysiąc złotych.

Już po walnem zebraniu pojawił się drugi wywiad. Pan b. wiceprezes PZPN ubolewa, że do piłkarstwa polskiego Kogres PZPN-u w Katowicach nie wprowadził żadnych rewolucyjnych zmian. Szkoda, że autor wywiadu nie określa bliżej, co rozumie przez rewolucję. Osobiście, skądinąd może bardziej pod tym względem miarodajny, ośmielam się twierdzić, że ostatni sejmik piłkarski wprowadził dużo zmian. Prawda może ewolucyjnie, ale zawsze zmiany, które jeśli będą ściśle realizowane, pchną nasze piłkarstwo na zdrowe drogi. Jedno mi trafia do przekonania w tym wywiadzie: do nowego zarządu PZPN-u dostali się szkodnicy. Tak woła były wiceprezes PZPN-u. Pewnym panom zarzuca autor wywiadu, że byli głównymi siewcami zawodowstwa w swych klubach. I tutaj nie może PZPN milczyć. Wprawdzie nie podano nazwisk, ale w dalszej części wywiadu mówi autor o pewnym członku komisji dyscyplinarnej. Nie mam zamiaru bronić PZPN-u, jak również daleki jestem od tego by potępiać byłego wiceprezesa za to, że nie podał odrazu nazwisk tych „szkodników". Nie mniej PZPN powinien natychmiast wszcząć śledztwo. I jedno z dwojga: albo p. płk. Rudolf udowodni słuszność swych poważnych zarzutów, albo PZPN ukarze autora nie bardzo fortunnych wywiadów. Cokolwiek się stanie, jeest jasnem, że podobne wywiaday nie budzą 100 proc. zaufania. I, można się sprzeczać na temat tego, czy one sprawie sanacji piłkarstwa polskiego pomagają, czy szkodzą. Nie wątpię, że były wiceprezes PZPN jest za poważny na to, by nie zdawał sobie sprawy ze swych słów. Mam mu jedno do zarzucenia, czemu dopiero obecenie przyrzeka opinji, że... „pogada jeszcze?"..., a czemu że milczał, gdy mówienie głośne i stanowcze, otnaprzykład na posiedzeniu zarządu PZPN-u, mogłoby sprawie znacznie więcej pomóc.

A, co więcej, mojem zdaniem, nie należało w listopadzie 1934 r. rezygnować, tylko zgłosić do protokółu zarządu PZPN votum seperatum i bronić swego stanowiska na walnem zebraniu w lutym 1935. Te trzy miesiące można było jeszcze wytrzymać. A jakże inaczej wyglądałaby pozycja pana wiceprezesa na walnem zebraniu PZPN! Tam, gdyby sprawę postawił osobiście jasno i szczerze zyskałby napewno popleczników. To budziłoby więcej zaufania.

Ten sposób walki bardziej odpowiada, przynajmniej mnie. Dlatego mam żal do pana b. wiceprezesa, że jego plany strategiczne nie okazały się skuteczne, że jak dotąd uderzyły w próżnię. A szkoda, bo lubię sytuacje jasne. Walne zebranie PZPN także. Dzisiaj będzie się trzeba tłomaczyć, usprawiedliwiać, a może i bronić. Na walnem zebraniu można było z powodzeniem oskarżać. Stąd wniosek: nie należy nigdy uciekać z pola otwartej walki.

M. STATTER.

Z ostatniej chwili

Gry sportowe

SKRA ZWYCIĘŻA A.Z.S. W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ 28:27 (20:13).

Miłą niespodziankę sprawiła nam robotnicza drużyna koszykówki męskiej Skry, która w ćwierćfinale turnieju gier sportowych Ośrodka W. F. pokonała faworyta do finału — A. Z. S.

Na spotkanie sobotnie Skra stanęła w składzie: Stefański, Popławski, Maciejewski, Prusik, Smosarski I i Smosarski II, oraz Poplewski.

A. Z. S. wystawił swój najsilniejszy skład.

Przez cały czas zawodów drużyna robotnicza prowadzi, nie oddając ani razu prowadzenia w ręce przeciwnika. Trzeba podkreślić, że Skra grała z poświęceniem i pełnią ambicji sportowej, i dzięki temu, mimo braku treningu na sali, pokonała pewny zwycięstwa zespół A.Z.S.-u. Do zwycięstwa walnie przyczynił się świetnie w tym dniu dysponowany strzałowo Stefański, zdobyw ca 21 punktów.

Pozatem zdaje się nam, iż korzystniej wypadło zestawienie obrony w koncepcji: Smosarski I, Smosarski II i Popławski.

Zawody prowadzone były w bardzo żywem tempie, które podyktowała Skra.

Sędziował dobrze p. Poroszewski. Zwycięstwo Skry nad mistrzem kl. A Okręgu Warszawskiego A.Z.S., zakwalifikowało Skrę do półfinału.

SKRA — Y.M.C.A. 28:35 (24:13).

W półfinale turnieju Ośrodka W. F. w niedzielę rano spotkała się Skra z YMCA., przegrywając w stosunku nieznacznym. Musimy zaznaczyć, że ciężki mecz rozegrany w sobotę późnym wieczorem z AZS., pozostawił znaczne ślady zmęczenia na drużynie Skry, która też uległa YMCA., odpoczywającej od tygodnia.

Pierwsza połowa meczu upływa pod znakiem przewagi drużyny YMCA., po przerwie zaś wyraźnie przeważa Skra, co wyraża się w stosunku zdobytych punktów — 15:11 dla Skry. YMCA. wykazała zresztą dobrą formę, co potwierdziło się zwycięstwem tej ostatniej nad faworytem Polonją, zdobywając tem samem tytuł mistrzowski w turnieju Gier Sportowych Ośrodka W. F.

Widz.

Boks

SKRA — BARKOCHBA 9:3.

W niedzielę odbyły się w lokalu R. K. S. Skra zawody bokserskie między Skrą a drużyną Barkochby, urozmaicone walkami pokazowemi, w których brała udział drużyna Rob. Ośrodka W. F.

Poszczególne wyniki wyglądają następująco:

Waga papierowa: Strychalski (Skra) zwycięża przez techniczne k. o. Hermana (Barkochba).

Waga musza: Rożko (Skra) przegrywa nieznacznie na punkty z Wulfowiczem.

Waga kogucia: Stecki (Skra) zwycięża na punkty Rybińskiego (B.).

Waga piórkowa: Buff (S.) wygrywa przez techniczne k. o. z Arkerem.

Waga lekka: para Sztuden — Grinszpan zostaje zdyskwalifikowana za nieczystą walkę; w drugiej parze Zalewski (S.) remisuje z Hakmanem i wreszcie **w wadze półśredniej** Kołacz masakruje surowego Błuczyca, zwyciężając przez techniczne k. o.

Trzeba zaznaczyć, że Skra wystąpiła w osłabionym składzie.

W walkach treningowych zawodników Rob. Ośrodka W. F. i Skry widzieliśmy kilku dobrze już technicznie zaawansowanych bokserów Ośrodka, którzy mają przed sobą ładną perspektywę, o ile nadal będą trenowali systematycznie. Treningowe spotkania wykazały przewagę zawodników Ośrodka, walczących z sercem, nad najmłodszym narybkiem Skry, chociaż widać też było zawodników całkiem jeszcze surowych.

Widz.

Sprawozdanie z obozu Z. R. S. S. w Siankach

(1—17-II-1935)

Zdziwienie musi ogarnąć każdego, kto był w Siankach, że tak piękna miejscowość była tak długo zapoznana. Pomysł zorganizowania tam obozu należy, zewszechmiar uważać za szczęśliwy. Niema w Polsce drugiej miejscowości, któraby odpowiadała w tej mierze warunkom stawianym jej przez organizatorów. Wspaniałe tereny narciarskie tuż prawie u progu schroniska, przepiękne krajobrazy, ośnieżone lasy smreków i olbrzymie opady śnieżne — mówią same za siebie. Swoistego uroku dzikości dodają zrzadka rozrzucone osady w malowniczych dolinach i rzucający się wprost w oczy, brak turystów. Malownicza, przepiękna pustka.

Obóz Z. R. S. S. mieścił się w domu, obok dworca i poczty (jeszcze jeden walor), w dziewięciu, dobrze opalonych pokojach.

O 7 rano zrywała nas na równe nogi przeraźliwa pobudka, bezwzględna nawet dla kobiet. Wdzierając się ostrym świdrem w mózg kazała wstawać bezzwłocznie. Rozpoczynały się ranne ceremonje śród pluskania wody i wesołych okrzyków. W lodowatej wodzie pluskały się mężne torsy bohaterskie ramiona i... krzykliwe buzie niewieście.

Najprzyjemniejszem jednak było śniadanie. Wygłodzona gromada rzucała się na pokarm z żarłocznością stada wilków i z zachłannością hipopotama. Sterty bułek, chleba i całe rzeki kawy ginęły w przepustych żołądkach narciarskiej czeredy. Zaopatrzywszy motory w paliwo z nową wiarą i zapałem mężny nasz huf szedł na ćwiczenia. Miarowy chrzęst kijków, szum ślizgających się nart i wesołe słońce — napełniały dusze radością i weselem.

Już drugiego dnia po przyjeździe podzielono ćwiczących na dwie grupy: na początkujących i zaawansowanych. Odtąd ćwiczyły one pod kierownictwem instruktorów—oddzielnie. Przeróżne kristjanie, telemaki, obskoki, łuki - opory, przerabiane były z uporem, zaiste, zadziwiającym. Młodzi i... mniejmłodzi z wypiekami na twarzy i zaciśniętemi kurczowo ustami śledzili z zadrością zręczne ruchy instruktora. Męczyli się do utraty tchu i padali, wytrwale. Dzięki jednak temu uporowi — wyniki osiągnięte w stosunkowo krótkim czasie — były zadziwiające.

Po godzinie takiej „orki" wyruszaliśmy dla „wytchnięcia" — na „krótki" piętnasto kilometrowy spacerek. Praktyczne zastosowanie niedawno, z takim trudem zdobytej nauki. Ile przy tem było śmiechu, radości... Pędzi np. taki tow. powiedzmy X, z szybkością torpedy i raptem nurkuje (w śniegu). Fontanna śniegu, jak po wybuchu bomby, sięga zawrotnych wysokości, migają narty, kijki, rękawice... i toń się wygładza. A po chwili z niepokalanej bieli śniegu wychyla się umęczona głowa, tułów i t. d.

D. c. n.

Migawki

Z zadowoleniem podkreślić musimy, że wnioski Rob. Podokręgu Autonomicznego, zgłoszone na Walne Zebranie W. O. Z. P. N., zostały przez nie w całości przyjęte, jak też ten fakt, że Walne Zebranie P.Z.P.N., jako najwyższa instancja piłkarskich władz, wnioski te prawie bez zmian akceptowała. Do tych wniosków wzaliczamy: 1) utrzymanie nadal karencji dla graczy, 2) zabronienie nadawania nowopowstającym klubom nazw jakichkolwiek przedsiębiorstw, czy instytucyj, co uchroni Związek od wyłapywania przez kluby fabryczne na ciche zawodowstwo lepszego materjału sportowego.

Równocześnie z tem podkreślić musimy, iż przedstawiciele piłkarstwa robotniczego Polski posiadali uznanie i powagę wszystkich na Walnem Zebraniu P. Z. P. N., czego dowodem niech będzie że czterech naszych towarzyszy zasiadało w komisji matce, t. j. tow. Statter, tow. dr. J. Michałowicz, tow. Jordan i tow. Kanus. Przytem zaznaczyć trzeba, że tow. Statter reprezentował okręg krakowski, tow. Jordan okręg łódzki i tow. Kanus okręg kielecki, tow. Michałowicz — ustępujący Zarząd P.Z.P.N. Nie bez znaczenia równiez dla sportu robotniczego jest fakt, że do władz P.Z.P.N. weszli jako przedstawiciele, tow. tow.: dr. Jerzy Michałowicz jako I-szy wiceprzewodniczący Zarządu PZPN i tow. Krawczyk Czesław jako członek Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN.

Na marginesie zaznaczyć chcemy, że wojna słowna, jaka zaistniała między Zarządem PZPN a płk. Rudolfem, naszych spraw, ani interesów, nie dotyczy.

***

Jak dowiadujemy się, ZRSS zdecydował ostatecznie sprowadzenie do Warszawy drużyny pływackiej robotniczej z Gdańska. Zawody, proponowane przez Gdańsk na dzień 3 marca, zostaną przesunięte prawdopodobnie o tydzień i odbędą się dnia 10 marca o godz. 12-ej na pływalni Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Wolskiej 52.

Organizację zawodów powierzył ZRSS RKS. „Skra". Skład drużyny Warszawy na mecz z Gdańskiem podamy w następnej Sztafecie.

***

W najbliższym czasie odbędzie się uroczyste wręczenie odznak R. O. S, uczestnikom I-go Kursu R. O. S.

Odznaka została zaprojektowana przez tow. J. Smosarskiego, którego projekt został przyjęty przez komisję konkursową.

Jak się dowiadujemy, przy Kob. Rob. Kl. Sport. „Start" mają zostać utworzone sekcje męskie. A więc długoletnia separacja sprzykrzyła się naszym miłym „Starciankom".

***

Uczestnicy z całej Polski obozu narciarskiego w Siankach wyznaczyli sobie randez-vous w Warszawie dnia 2 marca w sali teatru „Ateneum" na Balu Skry.

Przy WRSKO. została utworzona Komisja Sportowa w osobach tow. tow. Kozłowski, Porczek, Szyff. Komisja ma za zadanie opracować plan pracy sportowej na sezon bieżący, oraz ogólny nadzór nad pracą sportową robotniczych klubów Warszawy.

***

Dnia 4 marca b. r. w Państwowej Szkole Higjeny rozpocznie się V-ty Kurs Ratownictwa Sportowego, organizowany przez W.R.S.K.O. Zapisy wraz z opłatą 2 zł. przyjmuje Sekretarjat WRSKO.

30 rozgrywek siatkówki

na zimowym turnieju gier kl. robotniczych organizowany przez Rob. Ośr. W. F.

W piątek, 22 b. m. w dalszym ciągu zimowego turnieju gier sportowych klubów robotniczych, w którym bierze udział ponad 40 zespołów koszykówki i siatkówki w grach szóstek, trójek, dwójek i mixta, odbyły się następujące rozgrywki: doprowadzono do półfinałów rozgrywki szóstek męskich i kobiecych.

W szóstkach kobiet odbył się ostatni mecz Startu z Jutrznią, zasłużone zwycięstwo przypadło drużycie Startu. Starcianki grały bardzo ambitnie i wykazały, że mogą być groźnym przeciwnikiem dla każdej drużyny.

Zacięty bój stoczyły męskie drużyny Jutrzni i Skry Falenica, wygrała drużyna Jutrzni, będąc zespołem bardziej wyrównanym.

W mixcie w półfinale stoczono „rodzinną" wojnę Wenclówna I, Smosarski — Wenclówna II, Stefański. Zasłużone zwycięstwo odniosła młodsza para Wenclówna II i Stefański. W drugim półfinale wygrała v. o. para Kozłowska i Zajączkowski, gdyż przeciwnicy, a raczej przeciwnik (partnerka była) był nieobecny.

W dwójkach męskich najcięższą przeprawę miała para Skrzaków Popławski i Stefański z parą Marymontu Bartel i Dąbrowski. Obie pary były najlepszemi w turnieju. Nieźle zagrała też „rodzina", t. j. obaj Smosarscy.

Wyniki techniczne:

Szóstki kobiet: Start — Jutrznia 2:1 (15:13, 6:15 i 15:8).

Szóstki męskie: Skra Falenice — Jutrznia 0:2 (14:16, 12:15).

Półfinał mixta: 1) Skra I — Skra II 2:0 (15:5, 15:5). 2) Skra III — Start I 2:0 v.o.

Rozgrywki dwójek męskich: Skra I — Znicz I 2:0. Marymont III — Zryw II 2:0. Zryw III — Marymont II 2:0. Zryw I — Znicz II 2:0. Skra II — Marymont I 2:0.

Tabela rozgrywek szóstek męskich i kobiecych: Kobiety: 1) Skra pkt. 6, 2) Start pkt. 5, 3) Marymont pkt. 4, 4) Jutrznia pkt. 2. Mężczyźni: 1) Skra pkt. 8, 2) Zryw pkt. 6, 3) Marymont pkt. 6, 4) Jutrznia pkt. 4, 5) Skra Falenice pkt. 1, 6) Znicz pkt. 0.

Dotychczas odbyło się przeszło 30 rozgrywek siatkówki, a do ukończenia turnieju pozostało jeszcze przeszło 20 rozgrywek. Dalszy ciąg turnieju w niedzielę, dnia 3 marca.

Z działalności Rob. Ośr. W. F.

KURS ŚWIETLICOWY DLA CZŁONKÓW ZARZĄDÓW ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Celem rozszerzenia i podniesienia poziomu pracy kulturalno - oświatowej w klubach robotniczych Rob. Ośr. W. F., wspólnie z W.R.S.K.O. organizuje jednodniowy całodzienny kurs pracowników świetlicowych dla członków zarządów klubów robotniczych.

Zadaniem kursu jest zapoznanie członków zarządów klubów robotniczych z organizacją i zakładaniem świetlic przy klubach, oraz podniesieniem poziomu pracy kulturalno - oświatowej.

Zgłoszenia obowiązujące wszystkie kluby robotnicze należy nadsyłać do W. R. S. K. O., Czerwonego Krzyża 20. Kurs odbędzie się w dniu 10 marca.

GIMNASTYKA DO P.O.S. I R.O.S.

Rob. Ośr. W. F. przeprowadza obecnie stale gimnastykę dla kobiet i mężczyzn, jako jedną z konkurencyj do P. O. S. i R. O. S.

Wzywa się wszystkie kluby robotnicze, by zgłaszały swych członków, którzy pragną przerobić P. O. S. i R. O. S. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Ośrodka, Czerwonego Krzyża 20.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.